

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 13 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący: SSR Krzysztof Bieńkowski

Protokolant : sekr.sąd.Agnieszka Klimek

przy udziale Prokuratora : Prok.Rej. Jarosława Szyszkowskiego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27.06.2014r. i następnych

sprawy **N. K.**, syna R. R. i H., ur. (...) w S.

oskarżonego o to, że:

w okresie od dnia 15 stycznia 2010 roku do dnia 22 marca 2010 roku w O. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w warunkach przestępstwa ciągłego doprowadził M. P. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy, w kwocie 40.996,98 zł poprzez wprowadzenie wyżej wymienionej w błąd co do zamiaru zwrotu pożyczonych mu pieniędzy oraz rzeczywistej wartości przekazanego laptopa marki H.

- t.j. czyn z art.286§1 k.k. w zw. z art.12 k.k.

ORZEKA :

I. oskarżonego **N. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa , ustalając , że wartość rozporządzonego mienia wynosiła 38.996,98 (trzydzieści osiem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć i 98/100) złotych i za to z mocy art.286§1 k.k. w zw. z art.12 k.k. skazuje go, a na podstawie art.286§1 k.k. wymierza mu karę 1(jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art.69§1 k.k. i art.70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt I kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszają na okres próby 4(czterech) lat;

III. na podstawie art.33§2 k.k. orzeka wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 150(stu pięćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 (dziesięć) złotych;

IV. na podstawie art.46§1 k.k. orzeka wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej M. P. (2) poprzez zapłatę na jej rzecz kwoty 29.313,77 (dwudziestu dziewięciu tysięcy trzystu trzynastu i 77/100) złotych;

V. na podstawie art.627 k.p.k. w zw. z art.2 ust.1 pkt 4 w zw. z art.3 ust.1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości , w tym opłatę w kwocie 600 (sześćset) zł.

UZASADNIENIE

Pokrzywdzona M. P. (1) i oskarżony N. K. poznali się za pośrednictwem portalu społecznościowego. W dniu 21 października 2009 r. N. K. zaprosił M. P. (1) do grona znajomych na wymienionym portalu. Pokrzywdzona odpowiedziała na zaproszenie. Następnie, wymienili się numerami telefonów i numerami komunikatorów elektronicznych. Oskarżony w czasie trwania znajomości posługiwał się kilkoma numerami telefonów. Pokrzywdzona

i oskarżony kontynuowali znajomość głównie poprzez rozmowy telefoniczne i za pośrednictwem komunikacji elektronicznej. Podczas jednej z rozmów pokrzywdzona opowiedziała oskarżonemu, że do końca sierpnia 2010 r. planuje wykupić mieszkanie, i zgromadziła prawie całą kwotę na ten cel.

Oskarżony przedstawiał siebie jako osobę posiadającą rozległe znajomości wśród wysoko postawionych urzędników państwowych, opowiadał pokrzywdzonej, że jest byłym policjantem, obecnie zajmuje się wywiadem gospodarczym. Ponadto posiada udziały w firmie zajmującej się handlem artykułami biurowymi. Sam handluje paliwami. Jest właścicielem barki i współwłaścicielem mieszkania.

Oskarżony wspominał pokrzywdzonej, że obecnie znalazł się w trudnej sytuacji materialnej ponieważ podżyrował znajomemu duży kredyt na mieszkanie i teraz musi go spłacać. Co więcej, jego córka przywłaszczyła sobie kwotę 3000 złotych. Następnie oskarżony zaproponował pokrzywdzonej bezpośrednie spotkanie, na co pokrzywdzona przystała.

Po miesiącu znajomości oskarżony poprosił pokrzywdzoną o pomoc finansową. Opowiedział, że jest oskarżony o korupcję. Zapewnił, że jest niewinny i oczekuje na zakończenie sprawy. Na dowód powyższego przesłał pokrzywdzonej link do strony internetowej z informacją o toczącym się procesie policjantów oskarżonych o przyjmowanie korzyści majątkowych. Wyjaśnił pokrzywdzonej, że musiał wpłacić kaucję w wysokości 20 000 złotych. Tę kwotę miał przeznaczoną na zakup samochodu, niezbędnego do wykonywania pracy zawodowej. Przekazał pokrzywdzonej, że ma kłopot, ponieważ auto zostało już zamówione. Poprosił ją o pożyczkę w wysokości 20 000 złotych. Zapewnił, że nie będzie miał problemu ze spłatą, gdyż posiada stałe źródło dochodu, a ponadto ma zamiar sprzedać posiadaną barcę. Pokrzywdzona i oskarżony uzgodnili, że pokrzywdzona kwotę 10 000 złotych tytułem pożyczki przekaze mu ze swoich oszczędności, na kolejne 10 000 złotych pokrzywdzona zaciągnie kredyt w banku, który oskarżony będzie spłacał przez okres 3 lat w ratach po 383, 21 złotych. Całkowita wartość kredytu to kwota 13 796, 98 złotych.

N. K. telefonicznie skontaktował się z pokrzywdzoną, przekazując jej numer konta M. K. (1), na które wymieniona w dniu 15 stycznia 2010 r. przelała kwotę 20 000 złotych ze swojego konta. Oskarżony powiedział jej, że sam nie posiada konta w banku, zaś jego znajomy M. K., posiada konto w tym banku co pokrzywdzona i nie będzie trzeba płacić prowizji za przelew.

Pokrzywdzona poinformowała oskarżonego, że ma zamiar dokonać zakupu laptopa. Oskarżony zaproponował pomoc. Przekazał, że jego kolega jest informatykiem i dobierze jej laptopa dostosowanego do jej potrzeb. Na początku lutego 2010 r. oskarżony przywiózł pokrzywdzonej używanego laptopa w cenie 1200 złotych. Pokrzywdzona uiściła tą kwotę do rąk oskarżonego. Na tym spotkaniu oskarżony przekazał pokrzywdzonej pierwszą ratę kredytu w wysokości 383,21 zł. Oskarżony miał zostawić pokrzywdzonej weksle opiewające na pożyczoną kwotę. Jednak w czasie wizyty dostał wiadomość tekstową, że jego córka została zatrzymana przez Policję i przebywa w Izbie Dziecka. Wykonał telefon do córki, która oświadczyła, że jest w domu. Oskarżony zdenerwowany, w rozmowie z pokrzywdzoną, stwierdził, że jego córka kłamie i wyjechał z O.. Nie zostawił obiecanych weksli.

Pokrzywdzona sprawdziła przywiezionego przez oskarżonego laptopa, ustalając u innego fachowca, że jest warty maksymalnie 400 złotych. Postanowiła zwrócić komputer żądając zwrotu pieniędzy. Oskarżony przyjął laptopa, wyjaśniając, że pracownik zatrudniony w firmie jego kolegi dokonał kradzieży części i z tego powodu utracił pracę. Przekazał, że jego kolega przeprasza i zwróci jej pieniądze.

Po upływie miesiąca oskarżony ponownie poprosił pokrzywdzoną o pożyczkę w wysokości 3500 złotych, które miał przeznaczyć na przegląd i bieżącą naprawę samochodu. Telefonicznie podał pokrzywdzonej numer konta swojej znajomej E. K. (1), na które pokrzywdzona w dniu 08 lutego 2010 r. dokonała wpłaty w wysokości 3 500 złotych.

Następnie, oskarżony poinformował pokrzywdzoną, że zgubił portfel, w którym znajdowały się dokumenty i duża suma pieniędzy, którą miał przeznaczoną na zakup paliwa. Poprosił pokrzywdzoną o kolejną pożyczkę zapewniając, że zwróci jej wszystkie pieniądze. W dniu 15 lutego 2010 r. pokrzywdzona na konto E. K. (1) przelała kwotę 4000 złotych.

W dniu 05 marca 2010 r. oskarżony tytułem spłaty części raty kredytu wpłacił pokrzywdzonej kwotę 200 złotych. Drugą część raty 183, 21 zł miał wpłacić pod koniec miesiąca. Przed upływem tego terminu przekazał pokrzywdzonej, że pojawił się problem, gdyż musi rozliczyć się z Urzędem Skarbowym i pilnie zapłacić podatek wraz z odsetkami. Na ten cel potrzebował 6 000 złotych. Przekonywał pokrzywdzoną o zamiarze zwrotu pożyczonych kwot. Pokrzywdzonej pozostała kwota 2500 złotych oszczędności na wykup mieszkania. Na prośbę oskarżonego pożyczyla od koleżanki na okres 3 miesięcy kwotę 3500 złotych. Obowiązana była zgodnie z umową do zwrotu wraz z odsetkami kwoty 4000 złotych.

Pokrzywdzona w dniu 22 marca 2010 r. na konto E. K. (1) wpłaciła kwotę 6000 złotych. Oskarżony obiecywał, że wpłaci kwotę 4000 złotych w dwóch ratach do końca czerwca 2010 r. Do końca sierpnia 2010 r. oskarżony miał spłacić całość pożyczonej od pokrzywdzonej kwoty, upływał bowiem termin wykupu mieszkania.

W międzyczasie oskarżony przekazał pokrzywdzonej informacje o szeregu zdarzeń, które miały mieć miejsce jego życia. Córka oskarżonego miała złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego. Przekazał, że ostatecznie został oczyszczony z zarzutów. Następnie pojawiły się problemy w pracy. W czasie wykonywania czynności służbowych samobójstwo popełnił jego kolega z pracy. Powyższe miało miejsce na oczach oskarżonego. W dalszej kolejności, oskarżony przedstawiał, że jego pracodawca wyjechał na urlop i nie powrócił do kraju z powodu malwersacji dużej kwoty pieniędzy i samobójstwa pracownika. Z tego też powodu, jak przekazywał oskarżony, utracił on pracę i nie otrzymał wynagrodzenia za wykonaną pracę. W lipcu 2010 r. oskarżony przekazywał, że stara się o pracę, pomyślnie zdał egzamin wstępny i od nowego roku będzie miał pracę. Jednocześnie nie potrafił podać pokrzywdzonej nazwy firmy, gdyż jak twierdził będzie ona zmieniona. Pokrzywdzona naciskała na spłatę pożyczki. W dniu 05 lipca 2010 r. oskarżony na konto pokrzywdzonej dokonał wpłaty kwoty 2000 złotych tytułem pierwszej raty pożyczonej od koleżanki pokrzywdzonej. M. P. (1) domagała się spłaty całości zadłużenia i wyegzekwowania pieniędzy za laptopa. Oskarżony podał pokrzywdzonej numer telefonu do kolegi informatyka. Podany numer telefonu był niedostępny. Oskarżony stwierdził, że jego kolega wyjechał za granicę po części do komputerów, a następnie, że zmarła jego córka. Pokrzywdzona miała wątpliwości co do prawdomówności oskarżonego. Naciskała na wywiązanie się z umowy. Kontakty z oskarżonym stawały się rzadsze i krótsze. Tłumaczył się wyjazdami, nadmiarem pracy, zmęczeniem. Na prośby pokrzywdzonej o wywiązanie się z umowy reagował atakami, zarzutami o kontrolowanie i stwarzanie problemów. We wrześniu 2010 r. oskarżony ponownie zmienił numer telefonu i zaczął unikać pokrzywdzonej. Utrzymywał, że spłaci zadłużenie w całości po sprzedaży barki.

Pokrzywdzona domagała się zwrotu pieniędzy za laptopa i próbowała samodzielnie dodzwonić się do jego kolegi informatyka. Podany przez oskarżonego numer telefonu był nieaktywny. Oskarżony odmówił prośbie pokrzywdzonej o podanie innego numeru telefonu do kolegi informatyka, twierdząc, że przez niego ma problemy, jednocześnie obiecał, że pokrzywdzona w terminie 2 tygodni otrzyma pieniądze.

Pokrzywdzona zarzucała oskarżonemu, że nie mówił jej prawdy i utrzymywał z nią znajomość dla zysku. W rewanżu, oskarżony obrażał się, groził spowodowaniem problemów w pracy, obarczał winą za swoje problemy, twierdząc, że nie wyjechał na kontrakt z jej powodu.

Pokrzywdzona zażądała spłaty długu do 15 grudnia 2010 r. oświadczając, że w przypadku nie dochowania terminu wniesie sprawę do Sądu. W dniu 29 września 2010 r. oskarżony wpłacił na jej konto kwotę 1 700 złotych. Deklarował chęć spłaty pozostałej kwoty. W grudniu 2010 r. miał zwrócić 10 000 złotych a po nowym roku zaciągnąć kredyt w banku na pozostałą część. Pokrzywdzona oświadczyła o zamiarze skierowania zawiadomienia do prokuratury, wtedy oskarżony w dniu 10 grudnia 2010 r. wpłacił na jej konto kwotę 5 000 złotych. W dniu 2 stycznia 2011 r. pokrzywdzona poinformowała wymienionego, że ostateczny termin spłaty zadłużenia upływie 1 lutego 2011 r. W dniu 11 stycznia 2011 r. otrzymała od oskarżonego wiadomość tekstową, że miał wypadek komunikacyjny, samochód został uszkodzony. On nie posiadał ubezpieczenia AC, i w ten sposób utracił szansę na odzyskanie pieniędzy ze sprzedaży samochodu. Obiecał dostarczenie oświadczenia dotyczącego spłaty długu. Oskarżony wielokrotnie proponował pokrzywdzonej wniesienie sprawy do Sądu, oznajmiając, że zadłużenie będzie ściągane za pośrednictwem komornika, zaś sprawa będzie się długo ciągnęła. Opowiadał pokrzywdzonej, że nagrywał swoich zleceniodawców, a później wykorzystywał te nagrania.

Informował pokrzywdzoną, że także jej rozmowy były nagrywane i ma zamiar wykorzystać, gdy ta złoży sprawę do Sądu.

W lipcu 2011 r. oskarżony przełał na rachunek pokrzywdzonej kwotę 200 złotych. W sierpniu 2011 r. przełał kolejną kwotę 200 złotych.

(dowody: wyjaśnienia oskarżonego k. 755v-756v, k. 204-205, zeznania pokrzywdzonej M. P. (1) k. 756v- 757v, zeznania świadka E. Z. k.757v- 758, k. 168-169, zeznania W. G. k. 758, zeznania B. G. k. 782v-783)

N. K. nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Nie rozpoznani takiego zakłócenia czynności psychicznych, które znosiłyby lub ograniczały w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu jak i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 209-211)

N. K. jest osobą karaną. Wyrokiem Sądu Rejonowego w S.- Centrum w S.z dnia 11 maja 2012 r. w sprawie (...) został skazany za czyn z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 229 § 1 kk na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat tytułem próby.

(dowód: karta karna k. 238)

Oskarżony N. K. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Odmówił składania wyjaśnień. Przesłuchany kolejny raz w postępowaniu przygotowawczym załączył do protokołu kserokopie wpłat na rzecz M. P. (1), zaznaczając, że oprócz tych wpłat dokonywał jeszcze innych. Nie posiada na to dowodu, gdyż wtedy pomiędzy nim a M. P. było wszystko dobrze, i raz wręczył jej do ręki kwotę 6000 złotych. (k. 204v, 205) W toku postępowania sądowego, oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż pokrzywdzoną poznał przez Internet. Relacja rozwijała się, prowadzili dużo rozmów. W czasie rozmów poskarżył się wymienionej, że ma problemy finansowe, zaś ona zaoferowała pomoc. Przyznał, że pożyczył od pokrzywdzonej łącznie kwotę około 40 000 zł. Wyjaśnił, że nie spłacał pożyczki bo jego pracodawca nie zapłacił mu wynagrodzenia za 4 miesiące. Nie pamięta nazwy firmy, ani nazwiska pracodawcy. Podkreślił, że zgłosił powyższe na Policję, lecz nie został poinformowany o zakończeniu postępowania. Wyjaśnił, że nie był oficjalnie zatrudniony. Co więcej, jego kłopoty zostały spotęgowane przez problemy rodzinne, gdyż rozchorowała mu się córka. Miał spłacić pożyczkę ze sprzedaży samochodu, ale ostatecznie powyższe nie doszło do skutku, gdyż pożyczył auto koledze, który wpadł w poślizg i rozbił auto. Podał, że samochód zarejestrował na kolegę T. N., gdyż wobec niego toczy się egzekucja zaległych alimentów. Odnośnie laptopa, wyjaśnił, że odesłał pokrzywdzonej za niego kwotę 1400 złotych, czyli tyle, ile za niego zapłaciła. Podkreślił, że posiadał barkę w Niemczech, ale gdy tam pojechał to pojawili się rosyjskojęzyczni mężczyźni i musiał pozostawić ją na brzegu i nie wie co się z nią dzieje. Wyjaśnił, że przed zaciągnięciem pożyczki dobrze zarabiał, dysponował zapleczem finansowym i był pewien, że zwróci pożyczone pieniądze. Podkreślił, że próbował spłacić zadłużenie, ale pokrzywdzona „osaczała go”. Wyraził przekonanie, że darowałyby mu dług, gdyby z nią zamieszkał. Wyjaśnił, że miał ofertę wyjazdu do Iraku, ale z niej zrezygnował, gdyż pokrzywdzona miała go zapewniać o swoich uczuciach i nie godzić się na wyjazd. Jednocześnie wskazał, że proponowano mu pracę, ale nie przeszedł badań lekarskich. Oskarżony wyjaśnił, że związek z pokrzywdzoną ostatecznie się rozpadł, gdyż była ona zbyt wymagająca. (k. 755v-756v)

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego na wiarę zasługują jedynie częściowo, w zakresie jakim znajdują odzwierciedlenie w wiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonej. W pozostałej części, w szczególności w zakresie, w jakim oskarżony powoływał się na motywy swojego działania opisując swoją sytuację życiową i majątkową, jego wyjaśnienia zostały uznane za niepolegające na prawdzie a dążące jedynie do zminimalizowania swojej odpowiedzialności karnej. Z analogicznych powodów za nie polegające na prawdzie zostały uznane wyjaśnienia oskarżonego odnośnie dokonywania spłaty pożyczki bezpośrednio do rąk pokrzywdzonej w kwocie 6 000 zł. Okoliczność ta nie znajduje

odzwierciedlenia w zeznaniach pokrzywdzonej. Oskarżony nie udokumentował tej wpłaty w żaden inny sposób. Analiza rozliczeń pomiędzy stronami została dokonana w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego do wpłacanych kwot, które znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach pokrzywdzonej i w historii rachunku potwierdzającej dokonywane przelewy.

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony i pokrzywdzona zawiazali znajomość za pośrednictwem portalu społecznościowego. Podkreślić należy, że odbyło się to z inicjatywy oskarżonego, który pierwszy zainicjował kontakt z pokrzywdzoną. Pierwsze relacje z pokrzywdzoną oskarżony budował za pośrednictwem telefonu i innych środków porozumiewania się na odległość. Oskarżony w rozmowie z pokrzywdzoną kreował siebie na osobę o wysokiej pozycji społecznej co miało na celu wzbudzenie zaufania. Pokrzywdzona z uwagi na sposób komunikacji, dzielącą ich odległość nie była w stanie zweryfikować słów oskarżonego. Uwagę należy zwrócić na status społeczny jakim wedle słów oskarżonego miał on posiadać. Miał on być byłym policjantem, obecnie prowadzącym wywiad gospodarczy. Nadto, przedstawiał siebie jako osobę posiadającą udziały z prywatnej firmie, zajmującą się handlem paliwami. Legitymował się jako właściciela barki i współwłaściciel mieszkania. Należy podkreślić, że sytuacja ta nie miała wiele wspólnego z rzeczywistością. Oskarżony nie posiadał stałego zatrudnienia, podejmował jedynie pracę dorywcze. Nie posiadał barki, mieszkanie w którym mieszkał nie było jego własnością, jedynie je wynajmował.

Pokrzywdzona w jednej z rozmów z oskarżonym pochwaliła się, że posiada oszczędności, które w sierpniu 2010 r. ma zamiar przeznaczyć na wykup na własność mieszkania, które zajmuje. Niedługo potem oskarżony pierwszy raz pożałił się pokrzywdzonej na swoją sytuację majątkową. Nie trudno w tym wypadku dostrzec nieprzypadkowej zbieżności czasu. Pokrzywdzony zaczął skarżyć się na pojawiające się problemy finansowe bezpośrednio po tym jak pokrzywdzona pochwaliła się swoimi oszczędnościami, ale jednocześnie po upływie czasu, który pozwolił mu na zbudowanie relacji z pokrzywdzoną i zdobycie jej zaufania. Na uwagę zasługuje także finezyjne podłoże sytuacyjne jakie oskarżony przedstawił pokrzywdzonej.

Miał on być osobą podejrzaną w sprawie karnej i potrzebował kwoty 20 000 złotych tytułem poręczenia majątkowego. Uścił kaucję z własnych pieniędzy przeznaczając na to kwotę na zaoszczędzoną na samochód. Następnie uskarżał się pokrzywdzonej, że samochód jest już zamówiony i dlatego ma przejściowe problemy finansowej. Zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, wymieniona zaferowała mu pomoc. Przeznaczyła na ten cel kwotę z własnych oszczędności a na następną część wzięła kredyt, który oskarżony obiecał spłacać.

Zważyć należy, że oskarżony w czasie znajomości z pokrzywdzoną posługiwał się kilkoma numerami telefonicznymi i za każdym razem prosił o dokonanie wpłat na cudzy rachunek bankowy, tłumacząc się przed pokrzywdzoną, że nie posiada konta w banku, lub też innym razem, że wskazana przez niego osoba posiada konto w tym samym banku co pokrzywdzona i dlatego zaoszczędzi na kosztach przelewu. Powyższe miało na celu uzyskanie przez oskarżonego dostępu do pieniędzy z pominięciem ciężącego na oskarżonym zajęcia komorniczego. W przypadku bowiem gdyby na jego konto został dokonany przelew, kwota ta zostałaby zajęta na poczet objętego egzekucją zadłużenia. Powyższe wskazuje na sytuację majątkową oskarżonego, istniejącą już w momencie zaciągania pożyczki. Nie dysponował on kwotą wystarczającą na zaspokojenie innych wierzycieli w ramach postępowania egzekucyjnego, tym bardziej, jego sytuacja nie pozwalała na zaciąganie kolejnych pożyczek z realnym zamiarem i możliwością spłaty. Wyjaśniając pokrzywdzonej swoją sytuację materialną, oskarżony nie przedstawił realnego obrazu mogącego być podstawą dla pokrzywdzonej do podjęcia decyzji o udzieleniu pożyczki. Oskarżony wielokrotnie manipulował informacjami, których pokrzywdzona nie była w stanie sprawdzić.

Oskarżony na rozprawie wyjaśnił, że kupił auto marki A6 na nazwisko kolegi, T. N., gdyż sam obawiał się toczącej wobec niego egzekucji komorniczej zaległych alimentów. Jednak ostatecznie nie był w stanie go sprzedać, gdyż pożyczył koledze samochód, który ten kolega ostatecznie rozbił. Z powodu braku ubezpieczenia nie miał możliwości odzyskania żadnej kwoty na to. Już tylko na marginesie należy podkreślić, że pokrzywdzonej oskarżony przekazał, że to on miał wypadek samochodowy. Natomiast sam T. N. kolega oskarżonego nie potwierdza tej relacji. Nic mu nie wiadomo o żadnym samochodzie oskarżonego ani o żadnym wypadku. Wymieniony podkreślił, że wedle jego wiedzy oskarżony nie posiada żadnego samochodu, żadnej barki, mieszkania ani innych wartościowych przedmiotów.

Nie sprawiał na nim wrażenia osoby zamożnej. Zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne. Pomimo ewidentnych sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, nie były one przez niego kwestionowane. Zeznania są jasne, spójne i konsekwentne, dlatego też Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby odmówić im wiarygodności.

Pokrzywdzona w pewnym momencie znajomości powiedziała oskarżonemu, że zamierza kupić laptopa. Wtedy oskarżony zaproponował jej pomoc. Stworzył postać kolegi, informatyka, posiadającego sklep komputerowy. Zaoferował pokrzywdzonej pomoc swojego kolegi w doborze komputera dostosowanego do jej potrzeb. Oskarżony wiedział, że pokrzywdzona nie zna się na sprzęcie komputerowym, o czym wielokrotnie go informowała w czasie rozmów. Oskarżony bez konsultacji potencjalnego znajomego, który miałby dowiedzieć się o potrzeby pokrzywdzonej i dobrać dla niej komputer dostosowany potrzeb, przywiózł jej używanego laptopa w cenie 1 200 złotych, rzekomo od tego kolegi. Pokrzywdzona uiściła żadaną kwotę do rąk oskarżonego. W czasie tej samej wizyty oskarżony zgodnie z umową miał zostawić jej weksle na zabezpieczenie wiarytelności, jednak dostał wiadomość tekstową, że jego córka znajduje się w Izbie Dziecka. Bezskutecznie próbował zadzwonić się do nadawcy wiadomości, następnie od kolegi policjanta miał się dowiedzieć, że jego córka została zatrzymana przez Policję. Zdenerwowany wyjechał z O. i wygodnie dla niego zapomniał zostawić obiecane weksle. Nadmienić należy, że nigdy później nie potwierdził wiarytelności pozostawionymi wekslami. Pokrzywdzona zbadła laptop we własnym zakresie co potwierdziło, że nie jest on wart tyle ile zapewniał oskarżony, rzeczywista wartość została wyceniona na 30 % ceny. Pokrzywdzona zwróciła oskarżonemu laptopa, zaś ten bez problemu zgodził się na jego przyjęcie i obiecał, że kolega zwróci jej pieniądze. Zważyć należy, że w sytuacji, gdy pokrzywdzona próbowała dopominać się o numer telefonu kolegi, oskarżony zwodził ją, następnie dał jej jakiś numer telefonu, który okazał się nieaktywny. Oskarżony wtedy tłumaczył, że kolega wyjechał do Szwecji, a potem wymówił się, tragedią osobistą kolegi, twierdząc, że jego córka umarła. Ostatecznie, kiedy oskarżona nalegała na kontakt do tego znajomego, oskarżony odmówił twierdząc, że przez niego ma tylko same kłopoty. W efekcie pokrzywdzona została pozbawiona zarówno gotówki jak i sprzętu. Oskarżony poprosił pokrzywdzoną o kolejną pożyczkę, którą tym razem przelała na inne konto, E. K. (1). Była to kwota 3 500 złotych. Wtedy oskarżony przedstawił kolejną sytuację wymagającą udzielenia mu wsparcia finansowego. Przekazał, że zgubił portfel, dokumenty i dużą sumę pieniędzy, którą miał przeznaczoną na paliwo. Poprosił ją o kolejną pożyczkę, która pokrzywdzona wpłaciła na konto E. K.. W międzyczasie nadeszła pora wpłaty kolejnej raty kredytu. Oskarżony nie był w stanie zapłacić całej kwoty 382, 21 zł. Wpłacił 200 złotych, spłatę pozostałej części raty przekładając na koniec miesiąca. Niestety w międzyczasie przed upływem tego terminu po raz kolejny oskarżony potrzebował gotówki, gdyż niespodziewanie musiał rozliczyć się z Urzędem Skarbowym. Na ten cel pokrzywdzona przekazała mu kwotę 2500 złotych z własnych oszczędności, oraz 3500 złotych, którą pokrzywdzony miał spłacić z odsetkami w wysokości 500 złotych, którą pokrzywdzona pożyczyła od swojej koleżanki. Znowu pokrzywdzony obiecywał uregulowanie należności.

Pokrzywdzona regularnie dopominała się zwrotu pożyczonych kwot. W tym czasie oskarżony wykorzystując jej uczucia opowiadał jej o szeregu nieszczęść, które wystąpiły w jego życiu, chcąc ją odwieść od domagania się spłaty pożyczki. Podał, że został oskarżony o molestowanie córki. Pojawiły się problemy w pracy. W czasie pracy na jego oczach zastrzelił się jego kolega z pracy. Jego szef uciekł za granice i z tego względu nie otrzymał wynagrodzenia za pracę.

Pod naciskiem pokrzywdzonej oskarżony wpłacił jej na konto kwotę 2 000 złotych. Jednocześnie zaczął unikać pokrzywdzonej. Pokrzywdzona groziła oskarżonemu skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego, co zmotywowało go do zapłaty kwoty 1 700 złotych. Jednocześnie wynegocjował nowy termin spłaty. W grudniu pod groźbą zawiadomienia prokuratury zapłacił jej kwotę 5 000 złotych. Zwrócić należy uwagę na to, że problemy w życiu osobistym oskarżonego pojawiały się w tym momencie, kiedy pokrzywdzona próbowała mocniej naciskać na spłatę kwoty pożyczki. Na przełomie roku 2010/2011 wyznaczyła ostateczny termin spłaty zobowiązania. W reakcji na powyższe, oskarżony w dniu 11 stycznia 2011 r. poinformował ją o tym, że miał wypadek samochodowy, samochód został uszkodzony i nie ma szans na jego sprzedaż. Już tylko na marginesie podkreślić należy, że oskarżony na rozprawie podał, że to jego kolega T. N. miał wypadek prowadząc ten samochód, której to okoliczności nie potwierdza sam T. N..

Podkreślenia wymaga, że oskarżony przedstawiając siebie jako funkcjonariusza policji miał na celu zdobycie zaufania pokrzywdzonej. Jest to zawód zaufania społecznego.

Na uwagę zasługuje zachowanie oskarżonego, który wykorzystywał uczciwość pokrzywdzonej i pokładane w nim zaufanie. Próbował udowodniać swoją uczciwość spłacając małe kwoty pożyczki, jednocześnie dążąc do uzyskania kolejnej pożyczki w dużo większej kwocie. Po uzyskaniu pożyczki w kwocie 20 000 złotych, oskarżony zwrócił pokrzywdzonej niespełna 400 złotych pierwszej raty kredytu, by następnie uzyskać kolejną pożyczkę w łącznej kwocie 3500 złotych oraz 4000 złotych. Kolejny raz oskarżony wpłacił pokrzywdzonej 200 złotych, aby uzyskać kolejną pożyczkę 6 000 złotych. Kolejne większe kwoty spłaty były dokonywane pod groźbą skierowania sprawę na drogę postępowania sądowego. Wtedy to oskarżony wpłacił 2000 złotych i 1 700 złotych, kolejną kwotę 5000 złotych wpłacił gdy pokrzywdzona groziła zawiadomieniem organów ścigania. W tych realiach, pomimo, że oskarżony rzeczywiście spłacił część zaciągniętej pożyczki to nie można tego uznać za rzeczywiste podjęcie spłaty. Częściowo miało to bowiem na celu uspienie czujności pokrzywdzonej i uzyskanie kolejnej pożyczki, następne kwoty były wpłacane aby odwieść wymienioną od zawiadomienia organów ścigania.

Analizując niniejszą sprawę, Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej. Są one jasne, spójne, logiczne. Przedstawiają w porządku chronologicznym szczegóły znajomości z oskarżonym. Relacja pokrzywdzonej znajduje pełne odzwierciedlenie w zgromadzonej dokumentacji w postaci dokumentów kredytowych potwierdzających wysokość zaciągniętego kredytu i wysokość rat, powyższe koresponduje zarówno co do kwoty jak i wskazanych dat z potwierdzeniami przelewów dokonywanych przez pokrzywdzoną. Relacja pokrzywdzonej jest tym bardziej wiarygodna, że wskazuje ona nie tylko na przelewy dokonywane z jej konta, ale także przedstawia kwoty otrzymywane od pokrzywdzonego tytułem zwrotu pożyczki. Dodatkowo pokrzywdzona przedstawiła historię swojego rachunku bankowego dokumentując kolejne przelewy. Prawdziwość dokumentacji bankowej nie budzi wątpliwości, potwierdzenia przelewów znajdują odzwierciedlenie w historii rachunku. Nadto, poszczególne przelewy nie były kwestionowane przez oskarżonego. Rozwój znajomości i wskazywane przez pokrzywdzoną historie, które przekazywał jej oskarżony dokumentują przedstawione wydruki z wiadomości tekstowych. Lektura wskazanych wiadomości odzwierciedla w pełni opisywane przez pokrzywdzoną zdarzenia i zachowania oskarżonego. Wydruki z tych wiadomości także bezpośrednio dokumentują rozmowy o konkretnych kwotach, niechęć oskarżonego do podania pokrzywdzonej numeru telefonu kolegi, aby interweniować w sprawie laptopa, a także zapewnienia oskarżonego, w których regularnie deklarował chęć spłaty pożyczki. Zeznania pokrzywdzonej potwierdzają wiarygodne zeznania jej znajomej, której skarżyła się na zachowanie oskarżonego. E. Z. potwierdziła, że pokrzywdzona zwierzała się jej z relacji z oskarżonym. Opowiadała jej, że kilka razy pożyczyła mu różne kwoty, które nie zostały zwrócone. Świadek także miała subiektywne odczucie, iż te historie, które wskazywał jej oskarżony nie polegały na prawdzie. Kolejne tłumaczenia ze strony oskarżonego pojawiały się, gdy pokrzywdzona żądała spłaty pieniędzy. Świadek podkreśliła, że w pewnym momencie także pokrzywdzona zaczęła zdawać sobie sprawę z tego, że zachowanie oskarżonego jest podejrzane i próbowała sama wyegzekwować pożyczone kwoty. (k. 168v-169)

Świadek E. K. (1) potwierdziła, że oskarżony uzgodnił z nią, że jego dziewczyna M. P. (1) będzie przelewać na jej konto dla niego odpowiednie kwoty. Było to kilka przelewów, gotówkę świadek wypłacała z konta i następnie wręczała oskarżonemu. Było to jednak zanim sama udzieliła mu pożyczki. Oskarżony E. K. (1) także nie zwracał pożyczonych kwot w łącznej sumie 1600 złotych. Świadek potwierdziła, że oskarżony jest znajomym jej ojca i pożyczyła mu pieniądze, których nie oddawał. Po tym jak pożyczyła mu pieniądze nie odbiera jej telefonów. Potem dowiedziała się, że jeszcze kilkoro policjantów z K. Miejskiej w S. pożyczyło mu jakieś sumy i oskarżony ich nie oddawał. (k. 179) Oskarżony pożyczył pieniądze także od B. G., których nie zwrócił. Także i oni poznali się na portalu internetowym, wymieniona pożyczyła mu kwotę 4 000 złotych. Nie uzyskała ich zwrotu. Oskarżony przekazywał jej, że znajduje się w trudnej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Świadek wskazała, że oskarżony kontaktuje się z nią raz na kilka miesięcy, dlatego też wierzy, że odda jej te pieniądze. (k. 198v- 199v)

Nie wiele do sprawy wniosły zeznania W. G.. Jest on znajomy oskarżonego. Świadek zeznał, że ciężko oskarżonego zastać w domu, gdyż jak twierdzi często przebywa w szpitalu. Świadek nie wie jednak na co wymieniony choruje.

Świadek niewiele wie o jego sytuacji finansowej, wie, że gdzieś pracował, miał samochód i wynajmował stancję w S.. (k. 758)

Sąd podzielił wnioski z opinii sądowo- psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (k. 209-211) Opinia jest jasna, spójna, zupełna, nie była w toku postępowania kwestionowana.

Istotą przestępnego działania oskarżonego było w tym wypadku wprowadzenie w błąd pokrzywdzonej. Jak wskazuje orzecznictwo sposób wprowadzenia w błąd ofiary oszustwa może być rozmaity. Zamierzony cel sprawcy może być osiągnięty przy użyciu słowa, dokumentów lub innych przedmiotów bądź zachowania się sprawcy. Podstępne zabiegi mogą ograniczyć się nie tylko do jednokrotnego kłamstwa, ale mogą też wiązać się z całą gamą zachowań (w tym zaniechań) mających na celu wywołanie błędu pokrzywdzonego lub utrzymanie go w błędzie. Podstępne zabiegi mogą występować obok okoliczności prawdziwych lub mogą być powiązane z zatajeniem pewnych, istotnych okoliczności. Wprowadzeniem w błąd może być więc każde zachowanie powodujące błędną ocenę rzeczywistości adresata tych podstępnych zabiegów. Obojętne jest, czy pokrzywdzony mógł sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy, czy mógł wykryć błąd przy dołożeniu znikomej nawet staranności. Łatwowierność pokrzywdzonego nie wyłącza karygodności wprowadzenia go w błąd. - Vide wyrok Sądu Apelacyjnego w K.z dnia 22 maja 2014 r. (...)W ocenie Sądu właśnie z taką gamą zachowań mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Oskarżony budując relację z pokrzywdzoną wykorzystując jej naiwność i być może oczekiwanie na stworzenie stałego związku z oskarżonym przedstawił siebie jako człowieka z wysoką pozycją społeczną, jednocześnie podkreślając chwilowe kłopoty finansowe, w których pokrzywdzona może mu pomóc. Oskarżony korespondując z pokrzywdzoną stwarzał iluzję przyszłego związku. Jednocześnie manipulował pokrzywdzoną zręcznie wykorzystując jej wyrozumiałość. Gdy pokrzywdzona domagała się spłaty pożyczki, oskarżony informował ją o kolejnym niespodziewanym zdarzeniu w jego życiu, które po raz kolejny wymagało znacznych nakładów finansowych. Powyższe działanie miało na celu zniechęcenie pokrzywdzonej do domagania się spłaty w sytuacji gdy on znajduje się w tak trudnym położeniu.

Z punktu widzenia możliwości przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za czyn z art. 286 § 1 kk nie ma znaczenia fakt, że deklarował on spłaty kolejnych zaciąganych pożyczek w sytuacji gdy faktycznie jego możliwości finansowe nie pozwalały na uregulowanie zobowiązań. Z perspektywy znamion typu czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k. - zachowanie sprawcy, który zapewnia inny podmiot, co do tak istotnej dla podjęcia decyzji o sprzedaży okoliczności tj. zamiarze dotrzymania ustalonego terminu zapłaty, (kiedy w rzeczywistości zamiaru takiego nie ma, bo z różnych przyczyn mieć nie może), jest "wprowadzaniem w błąd" w rozumieniu art. 286 § 1 k.k., wpływającym na rozporządzenie mieniem przez ten podmiot w tym znaczeniu, że gdyby znał on rzeczywisty zamiar sprawcy tj. zapłacenia za towar w dłuższym (bliżej niesprecyzowanym) niż umówiony termin, to do czynności rozporządzającej (sprzedaży) z jego strony by nie było. - vide wyrok Sądu Apelacyjnego w K.z dnia 20 lutego 2014 r. w sprawie o sygn. akt II(...). Bez wątplenia sytuacja majątkowa oskarżonego w sposób realny nie pozwalała mu na podjęcie realnej spłaty pożyczek. Oskarżony przedstawił siebie jako osobę o wysokim statusie majątkowym, mającym tylko przejściowe problemy. Wedle jego zapewnień posiadał barcę, był współwłaścicielem mieszkania, co miało wytworzyć u pokrzywdzonej mylne przekonanie o możliwościach spłaty kolejnych pożyczek. W innym wypadku, gdyby pokrzywdzona znała realną sytuację majątkową oskarżonego nie zdecydowałaby się na udzielenie mu pożyczek. W istocie oskarżony mieszkanie wynajmował, zaś opowieści o posiadaniu barki, z której nie może korzystać, albowiem zmusili go do tego rosyjskojęzyczni mężczyźni wskazują, że w istocie nie posiada on tej ruchomości. Tym samym zapewnienia o jego wypłacalności zaś w razie konieczności zabezpieczenia wierzytelności na ruchomości w postaci barki nie zasługują na uwzględnienie.

Nie sposób uznać za podjęcie rzeczywistej spłaty pożyczki faktu wpłacania przez oskarżonego pewnych kwot na poczet zadłużenia. Pojęcie "korzyść majątkowa" jest pojęciem szerszym niż przywłaszczenie mienia. Dlatego też dla realizacji znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej sprawca wcale nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia stanowiącego przedmiot oszukańczych zabiegów. Może on nawet zakładać zwrot mienia pokrzywdzonemu, zamierzając jednak osiągnąć korzyść majątkową płynącą z rozporządzenia mieniem, przejawiającą się w każdej innej postaci, niż jego przywłaszczenie. - Vide wyrok Sądu Apelacyjnego we W.z dnia 25 marca 2014 r. w sprawie (...). Oskarżony wpłacał na rzecz pokrzywdzonej pewne kwoty, lecz w istocie nie sposób dokonywanych wpłat uznać za

realne podjęcie spłaty zobowiązania, a raczej za mające na celu skłonienie pokrzywdzonej do udzielenia kolejnych pożyczek. Na powyższy zamiar wskazuje także wartość wpłat w stosunku do zaciąganych zobowiązań oraz związek czasowy pomiędzy spłatą części kwoty i zaciągnięciem kolejnej pożyczki. Po uzyskaniu od oskarżonej pierwszej pożyczki w kwocie ponad 20 000 złotych, oskarżony żeby nie wzbudzać u pokrzywdzonej podejrzeń zapłacił pierwszą ratę kredytu bankowego 383, 21 złotych. Następnie zwrócił się o udzielenie kolejnych pożyczek w kwotach 3 500 i 4 000 złotych. Kolejna wpłata tytułem spłaty części raty pożyczki opiewała na kwotę 200 złotych. Następnie oskarżony uzyskał pożyczkę w wysokości 6 000 złotych. Zwrócić należy uwagę, że ostatnia pożyczka udzielona przez pokrzywdzoną spowodowała wyczerpanie jej oszczędności. Oskarżony świadomy faktu, że skończyły się jej pieniądze nie wpłacał już więcej dobrowolnie żadnych kwot ani też nie zwracał się o kolejne pożyczki. Większe kwoty 2 000 złotych, 1700 złotych oraz 5000 złotych oskarżony uiszczył dopiero w momencie, gdy pokrzywdzona była na tyle zdeterminowana, że groziła mu złożeniem zawiadomienia do prokuratury. Także te kwoty trudno uznać za dobrowolne podjęcie spłaty. W ocenie Sądu przynajmniej częściowo miały na celu odwieść pokrzywdzoną od zawiadomienia organów ścigania i przekonać ją, o rzekomym zamiarze spłaty reszty kwoty. W przypadku zaś gdyby pokrzywdzona nie uwierzyła w te zapewnienia i zdecydowała się zawiadomić organy ścigania, dokonywane wpłaty miały na celu zmniejszenie grożącej odpowiedzialności karnej i przekonanie organów ścigania, że w niniejszej sprawie nie doszło do przestępstwa oszustwa i oskarżony miał zamiar spłacić zaciągnięty dług, czego nie uczynił całkowicie jedynie z powodu wielu nagromadzonych problemów życiowych.

Bez wątpienia pokrzywdzona wykazała się pewnym stopniem naiwności udzielając oskarżonemu tylu pożyczek bez zgromadzenia odpowiedniej dokumentacji zabezpieczającej wskazane wierzytelności. Błąd pokrzywdzonego należy przyjmować i wtedy, gdy racjonalna ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że mógł on błędnie z łatwością uniknąć. Rację ma Sąd Okręgowy, iż "wysoki stopień naiwności", czy też "łatwość wprowadzenia w błąd" osoby dokonującej niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie wpływa na ocenę karnoprawną zachowania sprawcy, bo istotne jest tylko to, czy podjęte przez niego działania w przypadku tych konkretnych pokrzywdzonych okazały się wystarczające do wprowadzenia ich w błąd. - Vide wyrok Sądu Apelacyjnego w K.(...) z dnia 28 października 2013 r. Podkreślić jednak należy, że oskarżony był dla pokrzywdzonej osobą bliską, z pewnością liczyła ona na rozwój sytuacji i stworzenie stałego związku z oskarżonym. W tych realiach naturalnym jest przyjęcie motywów jakimi kierowała się nie żądając potwierdzenia zawartej umowy. Podkreślić należy, że oskarżony na początku 2010 r. przyjechał do pokrzywdzonej i w czasie tej wizyty miał zostawić jej weksle na zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki. W tym momencie otrzymał telefon z informacją, że jego córka znalazła się w Izbie Dziecka. Wtedy zdenerwowany wyjechał z O.od pokrzywdzonej i „zapomniał” zostawić weksle. Powyższe w sposób naturalny należy uznać za wybieg oskarżonego, aby pokrzywdzona przejęta jego sytuacją życiową nie domagała się tego dnia pozostawienia weksli.

Wszystkie okoliczności, na podstawie których można wyprowadzić wnioski dotyczące realności wypełnienia obietnic złożonych przez oskarżonego, pokrzywdzonej, w szczególności jego możliwości finansowe, skala przyjętych zobowiązań, jego zachowanie po otrzymaniu pieniędzy, stosunek do pokrzywdzonej w związku z upływem kolejnych wyznaczanych przez nią terminów płatności wskazują, że w niniejszej sprawie doszło do przestępstwa oszustwa. Nie mamy do czynienia jedynie z niekaralnym niespłaceniem pożyczki.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w ocenie Sądu bez wątpliwości oskarżonemu należy przypisać popełnienie zarzucanego mu czynu, z uwzględnieniem jednak modyfikacji opisu czynu, w zakresie wartości rozporządzonego mienia. Wyliczenia dokonane w toku postępowania Sądowego bezpośrednio wskazują, że na sumę rozporządzenia mieniem składały się następujące kwoty: W styczniu 2010 r. wpłata 20 000 złotych, z tym, że całkowita wartość zobowiązania stanowiąca sumę kapitału i odsetek to kwota 23796, 98 złotych, wartość laptopa 1200 złotych, pożyczka na konto E. K. (1) w lutym 2010 r. w kwotach kolejno 3500 zł oraz 4 000 złotych, w marcu 2010 r. przelew kwoty 6000 złotych, z tym, że całkowita wartość zobowiązania to kwota 6500 złotych. Faktycznie więc pokrzywdzona rozporządziła mieniem w kwocie 38996,98 złotych. Termin "mienie", zawarty w treści art. 286 § 1 k.k., oznacza całokształt sytuacji majątkowej, obejmującej wszelkie prawa, zarówno rzeczowe, jak i obligacyjne, zaś niekorzystne nim rozporządzenie może nastąpić zarówno przez rzeczywisty uszczerbek, jak i przez utratę należnych korzyści vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2007 r. w sprawie I KZP 13/07 Stąd też, kierując się wykładnią

dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy, do kwoty obejmującej rozporządzenie mieniem zostały doliczone także koszty odsetek od pożyczki, którą zaciągnęła pokrzywdzona od koleżanki oraz całkowite koszty kredytu bankowego, w której kapitałem była kwota 10 000 złotych, lecz całkowita wartość, do której pokrzywdzona zaciągając kredyt na własne nazwisko była zobowiązana opiewała na kwotę 13796,98 złotych.

Biorąc pod uwagę, że oskarżony jest osobą dorosłą, mającą odpowiedni zasób doświadczenia życiowego i znający konsekwencje prawne swojego działania można i należy mu przypisać winę.

W ocenie Sądu, na działanie oskarżonego składało się wiele zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Oskarżony kilkakrotnie doprowadził pokrzywdzoną do udzielenia mu pożyczek składających się na ogólną sumę 38996, 98 złotych. Powyższe wymaga kwalifikacji w warunkach art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności zarówno łagodzących jak i obciążających, w szczególności stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu i stopień winy.

Określając wysokość kary Sąd uwzględnił cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do sprawcy, a ponadto potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu ocenić należy jako znaczny. Za taką oceną przemawia przede wszystkim sposób i okoliczności dokonania, zaplanowany, przemyślany i konsekwentnie realizowany zamiar sprawcy dążącego do zawarcia relacji z pokrzywdzoną będąc nastawionym na osiągnięcie korzyści majątkowej. Niewątpliwie okolicznością obciążającą jest stosunkowo wysoka kwota wyłudzonego świadczenia, stanowiąca oszczędności życia pokrzywdzonej, które zgromadziła z przeznaczeniem na wykupienie mieszkania. W stosunku do oskarżonego zachodzi okoliczność obciążająca w postaci uprzedniej karalności za przestępstwo z art. 229 § 1 kk.

Sąd nie dopatrywał się po stronie oskarżonego istotnych okoliczności łagodzących.

Uwzględniając powyższe okoliczności, w ocenie Sądu kara orzeczona wobec oskarżonego w wysokości 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest adekwatna do wagi czynu i osoby sprawcy oraz nie nosi cech rażącej łagodności ani surowości i spełni swoje cele ogólnego i indywidualnoprewencyjnego.

W ocenie Sądu warunki i właściwości osobiste oskarżonego uzasadniają warunkowe zawieszenie wykonania kary. Okres próby z uwzględnieniem stopnia naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej pozwoli na zweryfikowanie czy oskarżony w rzeczywistości zasługuje na wywiedzioną pozytywną prognozę kryminalistyczną.

Mając na uwadze fakt, że zarzucanego czynu oskarżony dopuścił się w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnął, Sąd orzekł obok kary pozbawienia wolności karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 10 złotych. Liczba stawek dziennych odzwierciedla wagę przypisanego mu czynu, zaś wysokość jednej stawki dziennej jest adekwatna do sytuacji materialnej i możliwości majątkowych oskarżonego.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do naprawy szkody wyrządzonej przestępstwem. Ustalając wysokość wyrządzonej szkody Sąd przyjął wartość rozporządzonego mienia w wysokości 38 996,98 złotych. Oskarżony częściowo wywiązał się z tej kwoty dokonując wpłat na łączną kwotę 9683, 21 złotych. Do chwili obecnej oskarżony nie naprawił szkody do wysokości 29 313, 77 złotych.

W oparciu o art. 627 kpk w zw. z odpowiednimi przepisami ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego koszty sądowe w całości, nie znajdując podstaw przemawiających za zwolnieniem od tego obowiązku.